CORE
Metadata, citation and similar papers at core.ac.uk
Provided by Polonistyka. Innowacje

Polonistyka. Innowacje
Numer 5, 2017

Pożegnanie Wiesi

Doktor Wiesława Wantuch (1958 – 2017)

Nie mogę, nie chcę pisać o Doktor Wiesławie Wantuch jedynie językiem oficjalnym[1]. Od lat łączyły nas uczucia przyjaźni. Zawsze myślałam i myślę o Niej nie jako o Pani Doktor, ale – podobnie jak wiele innych osób – jako o Wiesi. I kiedy w trakcie pogrzebu w Jarocinie wspominałam o towarzyszących mi podczas Jej pożegnania sprzecznościach i paradoksalnej jedności między smutkiem a uśmiechem, której to dzięki Wiesi nieustannie

[1] Tekst wygłoszony na Żałobnej Radzie Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w dniu 29 marca 2017 roku.

doświadczałam, to do tamtych odczuć muszę dodać też podziw dla Jej odwagi i mądrości. Odeszła od nas przecież przedwcześnie 5 marca 2017 roku, po ciężkiej, wyniszczającej chorobie, ale to w tym ostatnim niełatwym czasie dała mi – nie wiem czy nie najważniejszą – życiową lekcję…

Nie zapytam nigdy miły
dlaczego ja
(…)
nie jestem przecież
lepsza od innych
równo się kocha życie

– pisała Emilia Waśniowska, inna moja nieżyjąca już przyjaciółka. Kiedy przez ubiegły rok wielokrotnie rozmawiałam z Wiesią o Jej nieuleczalnej chorobie, o szukaniu przez lekarzy trybu spowolnienia jej postępów, o aktualnym samopoczuciu, ale i sprawach ostatecznych…, to Wiesia (podobnie jak wcześniej Emilia) przerywała: no to dosyć na ten temat, zajmijmy się teraz zajęciami z doktorantami/studentami, które aktualnie miałyśmy omówić… Bo też do Wiesi odnieść mogę to, co w pisanym w szpitalu onkologicznym, a dedykowanym Mężowi wierszu z tomiku *Nie obrażam się na Boga*, stwierdziła Emilia:

nie zapytam nigdy miły
o to czemu mnie
to pytanie jest zbyt małe

W tym ostatnim trudnym dla Niej i Jej najbliższych okresie życia Wiesia nie myślała jedynie o sobie i swojej chorobie. Potrafiła cieszyć się sprawami innych – rodziny, przyjaciół… Umiała też skupić się na swojej pracy… Bo autentycznie kochała to, co w swoim zawodowym życiu robiła, a w tym zakresie osiągnęła przecież niemało.

Jest autorką ponad stu artykułów, szkiców, recenzji publikowanych w takich czasopismach jak: „Polonistyka”, „Polonistyka.Innowacje”, „Nowa Polszczyzna”, „Arkusz”, „Nowe Książki”, „Akcent”, „Kresy”, „Zeszyty Literackie”, „Kultura Niezależna”, „Pogranicza”… Z dwoma wymienionymi jako pierwsze pismami związana była jako ich aktywna redaktorka. Pisała przede wszystkim o poezji, ale i fotografii, ilustracjach, grach dydaktycznych czy polskości jako sytuacji (także szkolnej)…

Wiesia była znaną i cenioną w środowisku ogólnopolskim znawczynią dydaktyki polonistycznej. Z tego zakresu przygotowała pod kierunkiem naszej wspólnej Mistrzyni – prof. Bożeny Chrząstowskiej – rozprawę doktorską opublikowaną w 2005 roku pod tytułem *Aspekty integracji w nauczaniu języka polskiego* w krakowskim Wydawnictwie Edukacyjnym. Publikacja ta jest ważną monografią tytułowego problemu. Przekonująco łączy dyskurs teoretyczny i praktyczny. Eksponując polonistyczną swoistość zagadnienia, wprowadza też liczne konteksty, m.in. cywilizacyjne, psychologiczne, pedagogiczne i filozoficzne. Ustalenia Wiesławy Wantuch były wielokrotnie

przywoływane na konferencjach dydaktycznych poświęconych wiązaniu kształcenia literacko-kulturowego i językowego. Stały się wręcz punktem wyjścia dla rozważań podjętych przez wielu referentów.

Naukowe zainteresowanie edukacją szkolną ujawniło się w trakcie dziesięcioletniego okresu pracy Wiesi w szkole. Świadectwem tego jest wydana już rok po pierwszej Jej druga ważna książka *Poezja w szkole podstawowej. Gry słów i rzeczy*, w której Wiesia – Autorka przekonuje, jak skutecznie prowadzić najmłodszych czytelników od zdziwienia do rozumienia sztuki słowa, a wiele z omówionych zagadnień zostało przez Nią sprawdzonych w czasie Jej nauczycielskiej pracy w Dopiewie.

Jest współautorką pierwszego od ponad 40 lat akademickiego podręcznika z zakresu dydaktyki polonistycznej *Innowacje i metody* opracowanego w efekcie uzyskania grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i nagrodzonego przez Rektora UAM. Opiniując ten podręcznik, prof. Zenon Uryga przekonywał, że ambicji budowania świadomości metodycznej studentów towarzyszy w nim dążenie do wskazywania naukowych podstaw dydaktyki, związków „teorii z metodologią innych dyscyplin polonistycznych, ale także z pedagogiką i całą dziedziną nauk humanistycznych". Ogromna w tym zasługa Wiesi.

Warto wspomnieć, że nasza Koleżanka jest też współredaktorką książek *Między szkołą a uniwersytetem. Podręczniki dla reformującej się szkoły* oraz *Przedmiot, podmiot i proces* – publikacji przygotowanej z okazji Jubileuszu 80. urodzin Pani Profesor Bożeny Chrząstowskiej, a także niedawno opublikowanego i zredagowanego wspólnie z Beatą Gromadzką i Jerzym Kaniewskim tomu *Uczeń – nauczyciel – badacz w przestrzeni teatru*. Bo Wiesia umiała też pracować w zespole. Była twardym, ale nie demagogicznym dyskutantem. Umiała przyjąć cudzy punkt widzenia i uznać inne niż swoje racje.

Talent pedagogiczny Wiesi to cecha, która uzewnętrzniała się w trakcie spotkań z nauczycielami, których niezmiennie szanowała, ale i zajęć prowadzonych ze studentami. Powoływanie się przez nich na Jej zdanie czy proponowane przez Nią konkretne rozwiązania metodyczne – to zjawisko, które mogłam dostrzec w trakcie ćwiczeń z młodymi polonistami, którzy wcześniej mieli zajęcia z Panią Doktor... Jej wiedzę, pomysłowość, ale i intelektualną swadę obserwowałam, kiedy prowadziłyśmy zajęcia w ramach wspólnie zaprojektowanego przedmiotu „Praktyka i teoria kształcenia akademickiego", w których wzięło udział (w trakcie hospitacji zajęć doktorantów) wielu profesorów z wszystkich chyba katedr i zakładów Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Wiesia zawsze celnie i z taktem potrafiła wskazać walory i zapytać o bardziej dyskusyjne rozwiązania dydaktyczne. Wiele się od Niej nauczyłam, pracując z Nią nad tym projektem przez całe 10 lat...

Doktor Wiesława Wantuch zawsze pamiętała o swoich Mistrzyniach i Mistrzach, którym wiele zawdzięczała. Znakiem tej pamięci był powrót do tematu, który roboczo zatytułowała *Życie i śmierć inteligenta w twórczości Wiktora Woroszylskiego.* Swoje zainteresowanie skupiała na tych

dylematach, wyborach, wartościach i etosie inteligenta, które znajdują wyraz przede wszystkim w wielostronnej twórczości Woroszylskiego: w jego poezji, powieściach biograficznych, felietonach i zapiskach, działalności publicystycznej, przekładowej, krytycznej oraz twórczości dla dzieci i młodzieży. Już po śmierci Wiesi Pani Natalia Woroszylska napisała o naszej Koleżance:

> Bardzo mi pomogła przy porządkowaniu archiwum. (...) Dzięki Niej znaczną część przygotowałam do oddania i oddałam do BN. A teraz pisała wstęp do *Dzienników*, które przygotowuje Karta. Parę tygodni temu dała znać, że nie da rady napisać. A potem przedłużono jej termin i powiedziała, że jednak spróbuje…
> Bardzo ją polubiłam i znalazłam w Niej bratnią duszę; szkoda, że na tak krótko.

Głęboko przeżywamy po ludzku zbyt wczesną śmierć Wiesi. Zostawiła nam zadania, które warto kontynuować. Nie tylko to związane z Woroszylskim, ale i Jej prace dotyczące tego, co sama nazywała *Metodyką błądzenia*. Taka kontynuacja sprawi, że odbierzemy śmierci część jej niszczycielskiej mocy…

Miałam szczęście mieć niezwyczajne przyjaciółki. Wiesia analizowała teksty Emilii Waśniowskiej…, a Emila w cytowanym już wierszu pisała:

> spadnę w błękit
> jak liść z drzewa
> zwykła rzecz
> lecz odradzam się już w dzieciach (...)
> lecz odrodzę się we wnukach
> i spójrz
> uczniów tłum

To tekst, który już zawsze kojarzyć mi się będzie także z Wiesią…

Maria Kwiatkowska-Ratajczak